

ROK VI

GAZETA Bychawska

Nr 14/41

31.10.1995

Egzemplarz bezpłatny

Rolnicy pomagają szpitalowi

Pięć ton zyczliwości

Od początku października na terenie naszej gminy trwa zbiórka produktów rolnych na potrzeby bychawskiego szpitala. Dzięki niej do tej pory szpital otrzymał produkty żywnościowe na sumę 1469 złotych.

Dotychczas przeprowadzono zbiórki w sołectwach: Bychawka A,B,C, Kolonia Bychawka C, Zdrapy, Kolonia Olszowiec, Romanów, Skawinek, Osowa, Zaraszów, Kolonia Zaraszów i Wincentówek.

Magazyny kuchni szpitalnej wzbogacone zostały o 2384 kg ziemniaków, 726 kg pszenicy na mąkę, 326 kg marchwi, 171 jajek, 362 kg maki, 241 kg czerwonych buraczków, a także o duże ilości cebuli, kapusty, kaszy, grochu i o inne produkty.

Akcję zbiórki zainicjowaliśmy wspólnie z panem burmistrzem Ryszardem Sprawką ze względu na bardzo trudną sytuację finansową szpitala. Tą drogą chcemy zapewnić naszym pacjentom, w większości mieszkańcom naszej gminy, lepsze wyżywienie szpitalne. Głównym organizatorem akcji jest niezastąpiona pani Wiesława Lipińska i sołtysi. Wzorową, samodzielną zbiórkę z dostawą produktów do kuchni przeprowadziła pani Teresa Stańczak — sołtys Kolonii Bychawka C. Najlepiej wypadła zbiórka w rejonie Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Bychawce dzięki zaangażowaniu kierownika ośrodka pana doktora Eugeniusza Sekuły i jego współpracownikom.

Zbiórkę od indywidualnych producentów i sponsorów zainicjowali państwo Małgorzata i Grzegorz Oszustowie. Dostarczyli ponad 200 kg dorodnych jabłek.

Wszystkim ofiarodawcom i organizatorom akcji składam serdeczne podziękowania. Swoim wsparciem upewniliście nas, że możemy liczyć na waszą dobroć i pomoc bliźnim pomimo bardzo trudnych czasów.

Akcja trwa nadal. Chęć pomocy zgłosiły sąsiednie gminy. Najważniejszy jest dobry początek.

Jerzy Podstawa

Podziękowanie

W dniu 30 września zakończyła swoją pracę w „Gazecie Bychawskiej”, a jednocześnie również w Bychawskim Domu Kultury Pani Anna Truskolska, redaktor odpowiedzialny gazety od lutego 1994 r. W okresie tym ukazało się dwadzieścia sześć numerów naszego pisma wydawanego od momentu jego objęcia przez Panią Annę regularnie i w nowej, ciekawszej szacie graficznej.

W trakcie pracy w Bychawie zyskała Pani Redaktor wielu przyjaciół i sympatyków, a także, co równie istotne, stałych współpracowników gazety.

Tworzenie stałego czasopisma w tak małym środowisku, jakim jest Bychawa, nie jest sztuką łatwą. Stąd też i problemy związane z wydawaniem „GB”, z jej nakładem, opłacalnością, a przede wszystkim zawartością treściową każdego numeru stanowiły stały przedmiot zabiegów i troski Pani Redaktor.

Ukazanie się w dniu 24 września br. czterdziestego numeru „Gazety Bychawskiej” uznać należy za niewątpliwy sukces Pani Anny i za to właśnie składamy Jej serdeczne podziękowanie i gratulacje.

Pani Aniu! Życzymy pani wielu satysfakcji zawodowych w nowym miejscu pracy i mamy nadzieję, iż nadal będzie Pani współpracować z „Gazetą Bychawską”.

Od 11 października nowym redaktorem odpowiedzialnym za „GB” została Pani Anna (!) Pajdosz, którą serdecznie witamy. Liczymy na równie owocną i miłą współpracę.

Anno, żegnaj — witaj, Anno!

W imieniu Rady Programowej „Gazety Bychawskiej”

Władysław Gromek

Święto Zmarłych



K. Sadekiewicz '95

Z prac samorządu

RADA RADZI

Statut, pieniądze i strategia

Nowy statut gminy, zmiany w tegorocznym budżecie i pierwsze przymiarki do budżetu gminy na rok 1996 to najważniejsze punkty obrad sesji Rady Miejskiej która odbyła się w poniedziałek 30 października w Bychawie. Obradowano prawie osiem godzin.

Spotkanie prowadził przewodniczący RM Wojciech Jachymek. W pierwszej części obrad udział wzięło dwunastu radnych, po południu ich liczba wzrosła do czternastu. W posiedzeniu uczestniczył burmistrz Bychawy Ryszard Sprawka.

Lokalna konstytucja

Jednogłośnie Rada przyjęła nowy statut gminy Bychawa wraz z załączonym do niego nowym regulaminem Rady Miejskiej. Zmiany dotyczą m.in. sposobu wyłaniania przewodniczących komisji Rady. Od tej pory będą oni wybierani przez Radę. W związku z tym na najbliższej sesji Rada jeszcze raz dokona wyboru składu komisji i ich przewodniczących.

Przymiarki do budżetu

Zbliża się pora przygotowywania projektu budżetu gminy na rok następny. Według słów burmistrza Ryszarda Sprawki budżet Bychawy w 1996 roku wyniesie ok. 33 mld starych złotych. Projekt budżetu, a być może nawet dwa jego warianty, przygotowuje Zarząd miasta.

W poniedziałek Rada podjęła uchwałę w sprawie udzielenia Zarządowi wskazówek dotyczących przygotowania tego projektu. Nie określa się w niej kwot, które przypadną na poszczególne działy wydatków, ale ich procen-

towy udział w budżecie (por. tabelkę). Projekt nie uwzględnia subwencji oświatowej.

Dyskusję radnych wywołała sprawa udziału w budżecie wydatków na ochronę zdrowia. Na wniosek radnego Jerzego Podstawki Rada zwiększyła go z proponowanego przez Zarząd 0,5 procenta do 1,5. W związku z tym zmniejszono po 0,2 % plan wydatków na gospodarkę komunalną, opiekę mieszkaniową, oświatę i administrację oraz po 0,1% wydatki na rolnictwo i transport.

Budżet gminy — propozycja Rady

Dział	udział proc. w budżecie	
	1996	1995
rolnictwo	9,75	7,14
leśnictwo	0,05	0,05
transport	5,65	7,73
łącznie	1,25	4,87
gospodarka komunalna	14,3	13,9
gospodarka mieszkaniowa	3,0	3,05
oświata i wychowanie	17,8	14,6
kultura i sztuka	6,0	6,14
ochrona zdrowia	1,5	0,95
opieka społeczna	16,3	18,87
kultura fizyczna i sport	1,0	0,8
różna działalność	2,5	2,52
administracja państwowa i samorządowa	18,8	18,0
finanse	0,1	0,1
dotacje	1,0	-
różne rozliczenia	1,0	0,84

Szkolenie, pożyczka i strategia

W trakcie sesji radni wysłuchali wykładu zaproszonego eksperta z Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej p. Gustawa Króla, na temat ustawy „Prawo budżetowe”, Uchwalili również zgodę na zaciągnięcie w Banku Ochrony Środowiska w Lublinie pożyczki w wysokości 120 tys. nowych złotych na sfinansowanie budowy kolektora sanitarnego K1 w Bychawie. Zadecydowali również o zgodzie na sprzedaż Gminnej Spółdzielni „SCh” nieruchomości przy ul. Piłsudskiego 42 i podjęli decyzję o rozpoczęciu pracy nad „Strategią rozwoju gminy”.

K.B. i A.P.

USC informuje

Od 14 września do 23 października br. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Bychawie **sporządzono 23 akty urodzenia**. Urodziło się dziewięć dziewczynek i czternastu chłopców.

Imiona dziewczynek: Katarzyna-Beata, Justyna-Barbara, Patrycja, Dominika, Karolina, Justyna, Izabela-Katarzyna, Inga i Edyta.

Imiona chłopców: Roman-Mateusz, Kamil-Rafał, Dawid, Krystian, Mateusz, Paweł-Kamil, Jakub-Dawid, Paweł-Krzysztof, Patryk, Cezary-Jarosław, Paweł, Kamil-Mateusz i Piotr.

Udzielono 8 ślubów.

W tym samym czasie **sporządzono 22 akty zgonu** z gmin: Bychawa, Jabłonna, Krzczonów, Strzyżewice, Zakrzew, Wysokie i Lublin.

† Józef Jan Kura z Żukowa I, żył lat 71

† Stefania Tanikowska ze Zdrap, żyła lat 78

† Stefania Kosiarczyk z Jabłonnej I żyła lat 78

† Genowefa Świstak z Kol. Czerniejów żyła lat 66

† Aleksandra Błasik z Żabiej Woli żyła lat 67

† Stanisława Mysłowska z Lublina żyła lat 93

† Anna Grzegorzczak z Piotrkowa II żyła lat 71

† Michał Holweg z Bychawy żył lat 94

† Jan Zieliński z Majdanu Starowiejskiego żył lat 74

† Józef Hejno z Woli Dużej żył lat 84

† Stefania Pietrzak z Bychawy żyła lat 84

† Stefan Kaliński z Wysokiego żył lat 73

† Józef Mysłowski z Piotrkowa II żył lat 78

† Józefa Buczek z Chmiela I żyła lat 73

† Kazimierz Małocha z Czerniejowa żył lat 68

† Wacław Dyś z Bychawy żył lat 83

† Marianna Krawczyk ze Starej Wsi żyła lat 93

† Władysław Tkaczyk ze Starej Wsi I żył lat 78

† Janina Woźniak z Bychawy żyła lat 64

† Czesława Małocha ze Skrzynic żyła lat 75

† Jan Kurczak z Bychawki III żył lat 67

† Jachacz Stanisław z Bychawy żył lat 74

Rodzinom Zmarłych składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Cecylia Rachwał

Zarząd Komitetu Współpracy z La Chapelle Sur Erdre serdecznie zaprasza na spotkanie, którego tematem będzie wyjazd rodzin z miasta i gminy Bychawa do Francji w roku 1966.

Spotkanie odbędzie się w Bychawskim Domu Kultury w piątek 3 listopada br. o godz. 18.

W bibliotece

Wystawa z frekwencją

W dniach 6—27 września w Oddziale dla Dorosłych Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Bychawie była eksponowana wystawa pt. „Ekologia szansą na przyszłość” przygotowana przez Wojewódzka Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

Wszyscy zainteresowani mogli oprócz zwiedzenia wystawy uczestniczyć w lekcji bibliotecznej połączonej z prezentacją literatury o tematyce ekologicznej. Z formy tej skorzystało łącznie 528 osób w 20 zorganizowanych grupach. Byli wśród nich uczniowie i ich wychowawcy ze szkół podstawowych: w Bychawie (kl. VII i VIII), ze Starej Wsi I i II, z Woli Gałęzowskiej, z Zaraszowa i z Tuszowa oraz grupy ze szkół średnich: z Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. A. Kwiatkowskiego (kl. I—III), ze Społecznego Liceum Ogólnokształcącego (kl. I—III) i z Zasadniczej Szkoły Rolniczej (kl. II i III).

Ponadto wystawę obejrzało indywidualnie dużo naszych czytelników, którzy zainteresowani są problemami ekologii i ochrony środowiska.

Na wyspach, których nie ma

Oddział dla Dzieci Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej we wrześniu i październiku br. przyjął sześć wycieczek ze szkół podstawowych z Bychawy, Starej Wsi I, Starej Wsi II, Woli Gałęzowskiej, Zaraszowa i Tuszowa. Ogółem wzięło w nich udział 151 osób.

Oddział dla Dzieci przeprowadził również trzy spotkania literackie poświęcone Janowi Brzechwie pt. „I tylko wysp tych nie ma...”, w których uczestniczyli uczniowie klas III ze szkoły podstawowej w Bychawie. Łącznie w spotkaniach uczestniczyło 69 osób.

„Na ratunek ziemi”

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Bychawie zaprasza dzieci i młodzież do wzięcia udziału w konkursie na małą formę literacką o tematyce ekologicznej pt. „Na ratunek ziemi”. Termin składania prac został przedłużony do 30 listopada br.

Recenzenci do pióra

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Bychawie ogłasza konkurs na recenzję książki dziecięcej wydanej w 1995 r. Bliższych informacji zasięgnąć można w Oddziale dla Dzieci bychawskiej biblioteki. Termin składania prac upływa 31 grudnia br.

A w piątki posłuchamy baśni...

Miejsko—Gminna Biblioteka Publiczna w Bychawie zaprasza także do udziału w „Wieczorach baśni”, które odbywają się w każdy piątek o godzinie 17 w wypożyczalni Oddziału dla Dzieci.

J.M.

To warto przeczytać

Klein N. „Słoneczny blask”

Jest to wzruszająca opowieść o młodej, dwudziestokilkuletniej kobiecie, matce, która cierpi na nowotwór złośliwy. Mając świadomość zbliżającej się śmierci prowadzi pamiętnik dla swojej maleńkiej córki.

Kuper J. „Dziecko holocaustu”

Jest to opowieść o losach żydowskiego chłopca, który przeżył lata okupacji na polskiej wsi, wśród jej mieszkańców.

W książce po mistrzowsku zarysowane zostały przeżycia chłopca, jego paniczny strach i przemożne pragnienie przetrwania.

B.C.

Witam Państwa!

Miło mi przywitać się z Państwem, wiernymi Czytelnikami „Gazety Bychawskiej”, na jej łamach. Powierzenie mi funkcji redaktora odpowiedzialnego za gazetę o tak długiej historii i tak bogatym dorobku sprawiło mi wielką radość. Wiem jednak, że nie podołam zadaniu redagowania „GB” bez Państwa pomocy. Bez pomocy Czytelników, Stałych Współpracowników i Wydawców.

Wszystkich zapraszam więc do współtworzenia „GB”. Chciałabym, żeby to była po prostu dobra gazeta. Żeby rzetelnie informowała. Żeby cieszyła ducha i oko. Żeby była miejscem, gdzie ścierają się idee, poglądy, pasje i pomysły...

Dziękuję Panu Władysławowi Gromkowi za serdeczne słowa w imieniu Rady Programowej „GB”. Dziękuję za wszelkie ciepłe słowa, które do tej pory w Bychawie usłyszałam. Dziękuję wszystkim, którzy pomogli mi w wydaniu tego numeru.

Anna Pajdosz

W kinie

3—5.11.

„Francuzka”, franc., l. 15

„Operacja «Słoń»”, USA, l. 12
7—8.11.

„Młode wilki”, pol., l. 15
9.11.

„Waleczne serce”, USA—ang., l. 15

Zakład Usługowo-Handlowy „Elektromechanika”

Ryszard Kryska

ul. Ks. A. Kwiatkowskiego 23

oferuje następujące usługi:

- **przezwajanie silników elektrycznych**
- **naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego (pralki, odkurzacze, roboty, żelazka, lokówki, suszarki, bojler, itp.)**
- **sprzedaż części zamiennych do wyżej wymienionego sprzętu**

Udzielamy 6-miesięcznej gwarancji
na wykonywane usługi

Zakład czynny jest:

- od poniedziałku do piątku w godz. 8—16
- w soboty w godz. 8—13

Zapraszamy!

BYCHAWSKIE SPOTKANIA FILOZOFICZNE

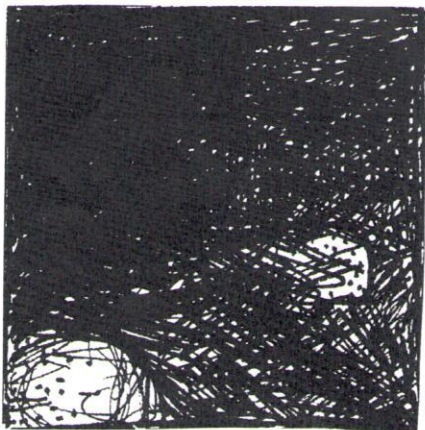
Platon i rock'n'roll w Bychawie

Wtorkowy wieczór w Bychawie może być zaproszeniem do myślenia. Tak przynajmniej stało się we wtorek 24 września br. Wtedy właśnie w Społecznym Liceum Ogólnokształcącym miało miejsce spotkanie z panem Tomaszem Rakowskim z Katedry Filozofii Kultury Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie. Jego krótki, ale wręcz prowokujący wykład pt. „O Platonie i rock and rollu” dał nam okazję do namysłu nad stanem dzisiejszej kultury.

Prelegent z racji swoich doświadczeń (były członek zespołu rockowego „BIG CYC”) skoncentrował się na zjawisku rock'n'rolla. Banalne? Zanim odpowiem na to pytanie słów parę o genezie Bychawskich Spotkań Filozoficznych.

Od fakultetu do wydarzenia kulturalnego

Inicjatywa ta zrodziła się w środowisku Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Bychawie, gdzie jednym z przedmiotów fakultatywnych jest filozofia. Początkowo miało to być sposób na rozszerzenie zajęć dla uczniów, ale niedługo później zorganizowano pierwsze spotkanie otwarte. W ubiegłym roku gośćmi „Spotkań” byli m.in. Arka-



dusz Robaczewski — filozof i wybijający się publicysta oraz dr Włodzimierz Dłubacz — autor znanej książki pt. „O potrzebie filozofii”.

Poprzednie spotkania przyciągały niezbyt liczną (około dziesięciu osób), ale wierną grupę słuchaczy. Wtorkowy wykład, pierwszy w tym roku szkolnym, zgromadził wyjątkowo duże, bo około czterdziestoosobowe audytorium.

Platon rockersem?

Tą frekwencję spowodował być może, niezbyt często, jak mówił sam prowadzący, wspomniany fakt jego pracy

w zespole „BIG CYC” lub też dość kontrowersyjnie postawiony temat. Jaki bowiem związek mógł mieć Platon z rock'n'rollem? Z pewnością nie osobi-



sty, ale... Odpowiedź można odnaleźć w jednym z przytoczonych przez prowadzącego cytatów z „Państwa” Platona. Mówi on, że każda zmiana lub przewrót w muzyce musi pociągnąć za sobą przewrót w obyczajowości, sposobie myślenia i kulturze danego społeczeństwa.

Jak zauważył wykładowca, ta rewolucja w muzyce, którą rozpoczął Bill Halley, a na początku lat sześćdziesiątych kontynuowali „The Beatles”, pociągnęła za sobą zmianę sposobu myślenia i patrzenia na świat. To również od nich rozpoczął się złoty okres show businessu. Młode gwiazdy rocka, pochodzące często z marginesu, w bardzo krótkim czasie stały się elitą społeczeństwa i trafiły do czołówki najbogatszych ludzi na świecie. Wtedy właśnie rock and roll stał się nie tylko stylem w muzyce, ale również stylem życia.

Rock kulturą śmierci

Jak dowodził Tomasz Rakowski, muzyka jest tylko jednym z przejawów rocka. Rock to również styl ubierania się, styl bycia, stosunek do innych ludzi. Prawdziwy rockers nie jeździ WSK-ą. On wybiera Harley'a i skórę o odpowiednim kroju, ponieważ to właśnie odzwierciedla jego stosunek do świata.

Rock'n'roll to poszukiwanie wolności i innego, lepszego świata. Często przy pomocy różnych środków dopingujących.

Tomasz Rakowski kontrowersyjnie określił kulturę rockową jako... kulturę śmierci. Prowadzi ona do samozniszczenia, ponieważ opiera się na buncie przeciwko już istniejącym zasadom i proponuje w zamian relatywizm, indy-

widualizm i dekadentyzm. Prowadzi to do wyjąłowania kultury, a w efekcie do jej upadku.

O dziwo, te poglądy prelegenta nie wywołały żadnej reakcji wśród słuchaczy. Czyżby całkowicie zgadzali się z tymi tezami i są one dla nich oczywiste? Czy może jako osoby zdominowane przez tą kulturę postanowili ignorować wszelką krytykę pod swoim adresem?

Prosimy o jeszcze

Myślę, że takie spotkania są nam potrzebne. Człowiek współczesny, który posługuje się zaawansowanymi technologiami ma przecież jednocześnie kłopot z samookreśleniem się i z poznaniem rzeczywistości. Zbyt często poznajemy ją poprzez język reklamy czy też poprzez media, które siłą rzeczy ją zniekształcają.

Frekwencja na ostatnim spotkaniu oznacza, iż filozofia czyli miłowanie mądrości nie musi być zajęciem tylko



dla akademików. Okazuje się bowiem, że stawia ona pytania ważne dla każdego z nas. Cieszy więc fakt, że czeka nas Bychawskich Spotkań Filozoficznych ciąg dalszy.

Krzysztof Bogudziński

Bychawskie Spotkania Filozoficzne będą się odbywać co dwa tygodnie. Najbliższe spotkanie już we czwartek 9 listopada o godz. 16. Gościem „Spotkań” będzie prof. dr hab. Piotr Jaroszyński, kierownik Katedry Filozofii Kultury KUL. Temat wykładu brzmi: „Etyka — dramat życia moralnego”.

Bychawskie Spotkania Filozoficzne mają charakter otwarty. Organizatorzy zapraszają młodzież, nauczycieli i wszystkich zainteresowanych.

Autorką wszystkich grafik w tym numerze „GB” jest Katarzyna Zalewska-Sadowska

Pamięć o naszych żołnierzach z okresu II wojny światowej

Ocalić od zapomnienia

Wspomnienia, pamiętniki i relacje to — przy braku innych źródeł — podstawowe dokumenty, które umożliwiają monograficzne i syntetyczne opracowanie historii działań wojska polskiego i różnych organizacji podziemnych z okresu II wojny światowej.

Dotychczas znanych jest tylko kilka osobistych wspomnień weteranów działających na terenie miasta i gminy Bychawa. Takie wspomnienia i relacje powinny posiadać nasze środowisko, aby kiedyś materiały te mogły stać się źródłem wiedzy dla potomnych. W tej akcji „ocalenia od zapomnienia” nie może zabraknąć nas wszystkich jeszcze żyjących.

Inicjatywa opracowania kalendarium wydarzeń w mieście i gminie Bychawa w latach 1939–1945 podjęta została przez Zarząd Koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych oraz Zarząd Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Nie będzie jednak możliwe opracowanie takiego kalendarium bez pomocy całego społeczeństwa. Musi się do tej akcji włączyć młodzież, rodziny żołnierzy poległych na frontach, rodziny zamordowanych i zaginionych, nauczyciele, księża, biblioteki. Zwłaszcza nauczyciele, naszym zdaniem, mają tu szczególnie dużo do zrobienia.

Zarządy Kół Kombatantów i Armii Krajowej uważają, że opracowanie kalendarium jest sprawą pilną i dlatego zwracają się z apelem do społeczeństwa Bychawy i jej okolic o dostarczenie (za zwrotem po wykorzystaniu) wszelkich posiadanych dokumentów z okresu działań wojennych oraz okupacji hitlerowskiej i sowieckiej. Interesują nas wszystkie rodzaje materiałów: fotografie osobiste i zbiorowe, zaświadczenia, nominacje, metryki, zapiski osób zamordowanych i poległych na frontach, dokumenty o zaginięciu z Czerwonego Krzyża, dokumenty z obozów, a także wspomnienia świadków o osobach zamordowanych i zaginionych oraz dokumenty dotyczące osób przebywających w miejscach kaźni i więzieniach hitlerowskich. Prosimy również o zgłaszanie informacji o wszystkich pamiętnych wydarzeniach z lat 1939–1945, a zwłaszcza o różnych akcjach wszystkich organizacji podziemnych działających w obrębie gminy Bychawa.



Zarządy wymienionych Kół będą przyjmować dokumenty i zgłoszenia w siedzibach swoich biur w każdy wtorek: Związek Kombatantów RP i BWP w godzinach 9–13 (ulica M. Rataja 6), a Światowy Związek Żołnierzy AK w godzinach 9–11 (ul. Marszałka J. Piłsudskiego 37).

Zebranie tych materiałów i opracowanie kalendarium umożliwi umieszczenie nazwisk osób zamordowanych i zaginionych na pamiątkowych tablicach.

Za Zarząd Koła ZKRPIBWP
— wiceprezes Zdzisław Gomułka

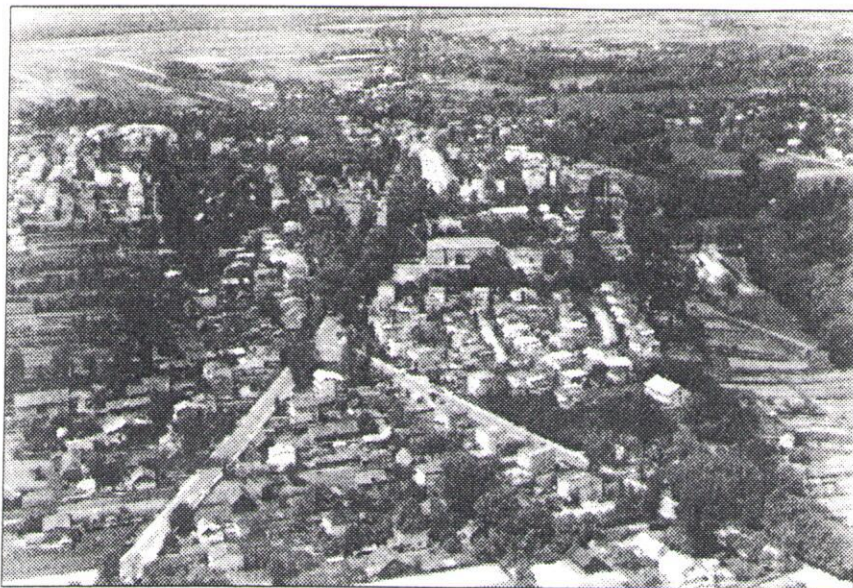
Za Zarząd Koła ŚŻŻAK
— prezes Stanisław Krawczyk

Apokalipsa

*tego dnia zgaśnie niebo
będzie ogłoszone święto
a wszyscy przyjmą to
ze stoickim spokojem
najpierw przybędą istoty
które czasami coś rozumieją
potem dołączą stworzenia
które Bóg uczynił żywymi
na początku
będzie dużo wrzawy i rozmów
dopóki nie przyjdzie
Ten Najważniejszy
popatrz
czy wszyscy są na biało-granatowo
i na koniec
uniesie swą Dłoń*

Dorota Szczepańska

BYCHAWA – 2037



Nie, proszę się nie niepokoić. „GB” nie będzie zajmować się magią liczb. Tajemnicze 2037 przy nazwie naszego miasta to po prostu data. W tymże 2037 roku Bychawa obchodzić będzie 500-lecie nadania praw miejskich. Będzie to więc data historyczna.

Dla nas żyjących w końcówce wieku XX-go, ten moment jawi się jako bardzo odległy. Ale w historii miasta, gminy czy ludzkiej społeczności 42 lata, a tyle nas właśnie dzieli od roku 2037, to zaledwie chwila. Czy nie warto byłoby zastanowić się, jak wykorzystać tę „chwilę” dla wspólnego dobra?

Chcemy zachęcić Państwa — mieszkańców naszej gminy — do namysłu i do dyskusji na ten temat.

Jaka powinna być Bychawa w przyszłości? W jakim mieście, w jakiej gminie chcemy żyć my i nasze dzieci za lat ..naście czy ...dzieści? Jakie problemy trzeba rozwiązać? Jak to zrobić? Co zależy od nas samych?

„Bychawa – 2037” to hasło do dyskusji. Dziś zamieszczamy pierwsze dwa głosy.

A.P.

Fot. Roman Rusinek

Sypialnia?

Dla niektórych obecna Bychawa jawić się może jako bardzo przytulne i miłe miasteczko, w którym na dobrą sprawę nic się nie dzieje. Oczywiście, taką trochę zapomnianą oazą spokoju może być również i w przyszłości, ale mówiąc „przyszłość”, zazwyczaj ma się na myśli rozwój.

Można założyć, że Lublin będzie się rozwijał jako miasto przemysłowe, a co się z tym wiąże, będą tam potrzebne ręce do pracy. W tej sytuacji Bychawa może stać się miastem, do którego po dniu pracy w Lublinie ludzie będą wracać, aby spędzić tu wieczór i noc, a rano znowu wyruszyć do pracy. Typowa sypialnia.

Bychawa, która posiada wiele walorów turystycznych, może stać się także w przyszłości małym centrum turystycznym. Nie każde miasto może przecież poszczycić się rezerwatami przyrody, który może przyciągnąć wielu turystów. I nie każde miasto ma zalew, któremu w przyszłości Rada Gminy poświęci więcej uwagi. Miejmy nadzieję, że zostanie on doprowadzony do stanu, dzięki któremu będzie jedną z atrakcji turystycznych naszego miasta.

Bychawa może stać się również niewielkim ośrodkiem przemysłowym, w którym z uwagi na rozwinięcie produkcji przemysłowej bezrobocie zostanie sprowadzone do postaci symbolicznej.

Wszystkie te wizje są tylko wyobrażeniem tego, jaka Bychawa mogłaby być za pięć, dziesięć i więcej lat. Ale jaka naprawdę będzie, zależy w dużym stopniu od nas samych.

Krzysztof Bogudziński

Ekologia i turystyka

Wyobrażam sobie, że w 500-lecie swojego istnienia (uzyskania praw miejskich) Bychawa jest miasteczkiem średniej wielkości — jednym z satelitów Lublina.

Wiele osób pracujących w stolicy województwa woli mieszkać w ładnym, czystym ekologicznie miasteczku niż w dużej aglomeracji, tym bardziej, że są tu dostępne wszystkie osiągnięcia cywilizacji. Mieszkańcy z opowieści najstarszych dowiadują się, jakie kłopoty mieli oni przed rokiem dwutyścym z budową kanalizacji, porządkanych dróg czy łączności telefonicznej o światowych standardach.

Okolice Bychawy są atrakcyjnym miejscem wypoczynku weekendowego dla mieszkańców Lublina. Jest tu m.in. wielofunkcyjny kompleks sportowo-rekreacyjny ciągnący się od malowniczo położonego stadionu do zalewów, które są rajem dla wędkarzy. Między nimi wiele ciekawych urządzeń sportowych, place zabaw dla dzieci, wzdłuż dolin rzek atrakcyjne trasy spacerowe dla pieszych, rowerzystów i jeźdźców. Okoliczne wioski to sprawne, nowoczesnie zorganizowane go-

spodarstwa, które umieją już radzić sobie z konkurencją rolników z innych krajów Unii. Wiele z nich nastawionych jest na produkcję zdrowej żywności, której część sprzedają przyjeżdżającym na kwatery turystom. Dla mieszkańców z kraju i z zaprzyjaźnionego La Chapelle wielką atrakcją jest odpoczynek na łonie natury w gospodarstwach, które zachowały wiele z bogatej tradycji.

Bychawa jest handlowo-usługowym centrum dla otaczających ją gmin. Miejscowy mały biznes osiąga największe obroty w tradycyjne targowe wtorki.

Jakie problemy należy rozwiązać, aby dojść do takiej przyszłości?

Najważniejsze są przemiany w ludzkiej świadomości. Mieszkańcy Bychawy muszą uwierzyć w sens swojej aktywności. Ważne jest odbudowanie idei społecznego działania (spółdzielczość, aktywne stowarzyszenia). Pracując razem nie możemy patrzeć przez pryzmat swojego osobistego interesu lub swojej ulicy, osiedla czy sołectwa.

Przy wsparciu ludzi nawet mniejsze środki mogą przynieść pozytywny efekt.

Pierwszym impulsem i zastrzykiem optymizmu dla mieszkańców powinno być — mam nadzieję, że niedługo już — uzyskanie automatycznej łączności telefonicznej. Będzie to prawdziwy przeskok z XX w XXI wiek

Inwestycje powinny koncentrować się najpierw na sprawach budowy wodociągów, kolektorów sanitarnych i dróg. Równoległe powinniśmy promować rozwój drobnej przedsiębiorczości, a mając rozwiązane problemy śmieci i ścieków, zabrać się za inwestowanie w turystykę i wypoczynek.

Wojciech Jachymek

Wojciech Jachymek — 33 lata, absolwent Wydziału Weterynarii AR w Lublinie, od czerwca 1994 roku przewodniczący Rady Miejskiej w Bychawie.

Krzysztof Bogudziński — 19 lat, absolwent Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Bychawie, student I roku socjologii KUL.

STRATEGIA ROZWOJU GMINY

Przyszłość naszej gminy

Czternastego września br. odbyły się w Bychawie warsztaty, których temat brzmiał: „Przyszłość naszej gminy”.

Spotkanie zorganizowane było z myślą o osiągnięciu przez jego uczestników długofalowego celu. Celem tym jest wypracowanie i realizacja „Strategii rozwoju gminy”.

Strategia to program, który zawiera odpowiedź na dwa pytania:

1. Co chcemy zrobić?
2. Jak chcemy to zrobić?

Cieszy fakt, że spotkanie zainteresowało osoby spoza naszej gminy. Przybyli bowiem na nie zaproszeni goście z Lublina: z Lubelskiego Sejmiku Samorządowego, Regionalnego Ośrodka Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej i z Biura Doradztwa Personalnego „Elektus”.

Bardzo budujące jest i to, że pomimo niełatwego tematu, zdecydowało się na uczestniczenie w spotkaniu sześciu mieszkańców naszej gminy.

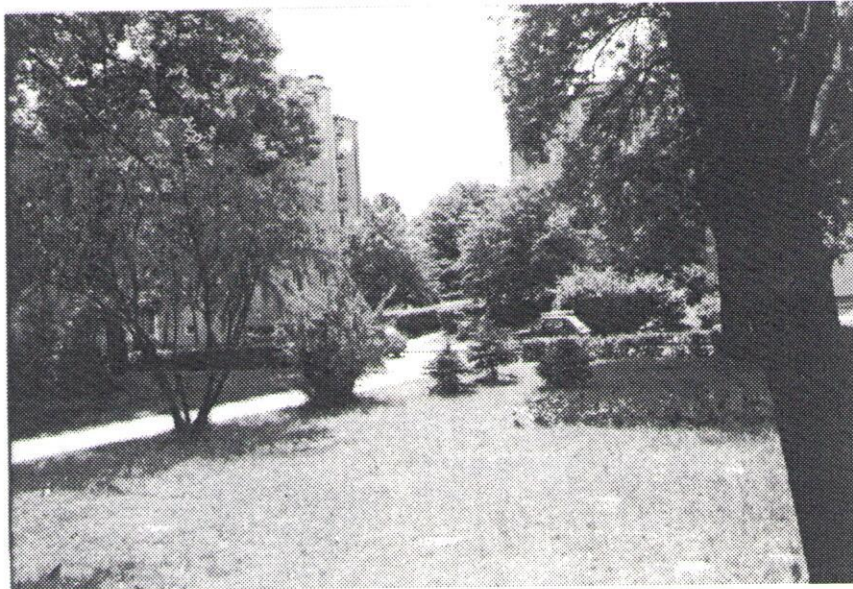
Ku naszemu zadowoleniu obecne były również na warsztatach osoby z Zarządu Miasta (pan burmistrz Ryszard Sprawka) oraz z Rady Miejskiej (pani Alicja Dzwonowska i pan przewodniczący Wojciech Jachymek).

Warsztaty wrześniowe to w naszym zamierzeniu pierwszy etap budowania strategii rozwoju gminy. Ich celem było stworzenie „Listy problemów”, które zdaniem naszej społeczności wymagają rozwiązania w pierwszej kolejności.

Podczas grupowej pracy sformułowaliśmy dokładnie trzydzieści dwa problemy. Dotyczą one takich dziedzin jak: infrastruktura techniczna, kultura, ekologia, estetyka gminy, budownictwo, promocja gminy, produkcja, zdrowie, turystyka, postawy mieszkańców, młodzież, współpraca, alkoholizm, oświata, bezrobocie i finanse.

W końcowej części spotkania wraz z panem doktorem Józefem Szopińskim, który współprowadził ze mną warsztaty, przedstawiliśmy koncepcję dalszej pracy nad strategią. Mamy nadzieję, że ta koncepcja zostanie zaakceptowana przez władze i mieszkańców gminy.

Piotr Barszcz



Fot. Roman Rusinek

Jeszcze raz o alkoholu...

Ostatnie dwie sesje Rady poświęcono długim debatom na temat, jak ułatwić, przepraszam, jak zlikwidować trudności w nabywaniu napojów alkoholowych na terenie gminy. Dobrze się stało, że Rada nie dała się zastraszyć i pozostawiła dawną ilość punktów sprzedaży. To jednak nie oznacza, jak sądzę, końca publicznej dyskusji o problemie alkoholizmu w naszej gminie. Stąd te parę uwag poniżej.

Rozumiem troskę o to, że trudno nabyć alkohol w każdej wsi i o każdej porze dnia i nocy. Kiedyś, kiedy pito w Polsce trzy–pięć litrów czystego spirytusu na statystycznego rodaka, wystarczała obecna sieć sprzedaży. Nie przeskadzały sklepy nawet w pobliżu kościoła czy szkoły. Ale teraz zbliżamy się do dwunastu litrów rocznie na tę samą polską, statystyczną głowę i cóż dziwnego, że pojawiają się głosy coraz bardziej niezadowolonych konsumentów i smakoszy.

Na łamach tej gazety wiele miejsca poświęcono problemom walki z alkoholizmem. Ciągłe apele proabstynenckie nie docierają jednak do naszych braci Polaków.

Apele na nic, więc może inny rodzaj działań pomoże sprawie? Jak więc np. wygląda u nas leczenie odwykowe?

Poradnia odwykowa w Bychawie to ciasna klitka zagracona meblami. Wejście od głównego korytarza, brak poczekalni. Z okolicznych poradni i korytarza słychać głośne rozmowy. Trudno skupić się na rozmowie z pacjentem, a cóż dopiero zapewnić intymność tej rozmowy. A tutaj nie leczy się przeciw chorób serca, żołądka czy płuc. Bada się nie słuchawką, aparatem czy rękami, ale właśnie spokojną rozmową. Potrzeba czasu, spokoju i zaufania jak przy konfesjonale. Chodzi o sprawy najważniejsze: o człowieka, rodzinę, społeczeństwo.

Zatrudniony za śmieszne pieniądze i na ćwierć etatu pan magister psychologii przyjmuje trzy razy w tygodniu. Zgłaszają się jedna, dwie osoby dziennie — te najbardziej odważne lub desperowane. A na terenie gminy żyje około sto, sto pięćdziesiąt osób wymagających leczenia. Tyle rodzin pozbawionych jest normalnego życia. Ilu zagrożonych jest popadnięciem w nałóg? Potrzebne jest więc także rozwinięcie bazy do pracy profilaktycznej i działalność środowiskowa.

Uradowało mnie bardzo zaproszenie na spotkanie z członkami Komisji ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi z udziałem pana burmistrza Pawła Pikuli. Odbyła się rzeczowa dyskusja. Omówiono wiele wariantów rozwiązań. Na pewno trzeba zmienić wiele w funkcjonowaniu poradni odwykowej, zwłaszcza jej pomieszczenie i wyposażenie. Ustalono wstępny plan działań. Sprawy te wymagają pilnego załatwienia.

Na koniec moja prośba do członków Zarządu Miasta. Po zebraniu wiarygodnych informacji nie widzę potrzeby powstania dodatkowego punktu sprzedaży wysokoprocentowego alkoholu w domu towarowym. Nie powinno, moim zdaniem, w tej sprawie chodzić o zachowanie odpowiednich odległości od przedszkola, ale o spokój w centrum naszego miasta.

Jerzy Podstawka

Mazanie po ścianie

Takiego rodzaju sztukę możemy odnaleźć już w grotach Lascaux. Odnalezione tam rysunki ścienne były z pewnością początkiem malarstwa, ale dopiero wiele wieków później człowiek wpadł na pomysł, aby tworzyć na płótnie i gotowe dzieła wieszać na ścianie. Skutek był podobny, ale droga do niego trochę bardziej skomplikowana.

Samo słowo „graffiti” pochodzi prawdopodobnie od słowa „sgraffito” — terminu używanego przez archeologów na określenie napisów najczęściej wyskrobanych rylcem na przedmiotach domowego użytku i na ścianach.

Kiedys

W Polsce graffiti w dzisiejszym rozumieniu tego słowa możemy odnaleźć już podczas drugiej wojny światowej. Pamiętamy napisy typu: „Pawiak pomścimy”, „Tylko świnię siedzą w kinie” czy znak Polski Walczącej.

Prawdziwy rozwój tej sztuki to lata sześćdziesiąte w USA i w Europie Zachodniej. Wtedy na murach pojawiły się napisy występujące przeciw wojnie w Wietnamie i hasła hippisowskie. Duży wpływ na rozwój tej sztuki miał królujący wówczas rock and roll.

W Polsce przed 1989 rokiem reprezentowały graffiti hasła solidarnościowe, które wyrażały sprzeciw wobec systemu.

Największy rozwój graffiti zawdzięcza z pewnością wynalezieniu małych i lekkich pojemników z farbą, której nie mógł zmyć pierwszy deszcz. W ten sposób tym manifestacjom niezależności zapewniona została „długowieczność”.

Dlaczego?

Przyczyny zjawiska mazania po ścianie można doszukiwać się w chęci za-

manifestowania swojej obecności i niezależności. Nic dziwnego, że stało się to popularne szczególnie wśród ludzi młodych. Jest to rodzaj sprzeciwu wobec nienaganych białych elewacji domów tzw. „dobrego społeczeństwa”, ale również chęć zrobienia czegoś nie-



legalnego i zakazanego. Można też doszukiwać się analogii ze zwierzętami znaczącymi swój teren.

Z napisów na ścianach możemy dowiedzieć się sporo o przekonaniach piszącego. Ktoś np. wyraża swoją sympatię dla skinów: „Skin is OK”. Ktoś inny lubi punków: „Punks no dead” lub deskorolkowców: „Skateboard isn't crime”. Trudno natomiast spotkać obecnie napisy typu; „Sowiety do domu”.

Rozwój polskiego graffiti to szczególnie lata 1989–1994. Panowała wtedy swego rodzaju moda na pisanie po murach. Dostrzec tu można i wpływ „amerykanizacji” naszego życia. Duża część napisów to przecież napisy w języku angielskim.

Teraz

Obecnie daje się zauważyć spadek zainteresowania tą formą sztuki. Przyczyną jest prawdopodobnie to, iż stała się ona już zbyt akceptowana i mało szokująca.

Doszło też do podziału na tych, którzy zajmują się napisami i na tych, którzy gdzieś na uboczu tworzą dzieła trochę bardziej ambitne. Niektóre z nich z całą pewnością zasługują na miano dzieł sztuki.

Potępiane czy akceptowane, graffiti na stałe wpisało się do kanonu sztuki XX wieku.

POCZTA

Pani Redaktor!

Dłużej milczeć nie mogę. Ostatni numer „Gazety Bychawskiej” jest świetny. Wszystkie, które czytałam do tej pory, są równie dobre. Ale nie o tym. Znalazłam wreszcie coś, co mnie ruszyło. Artykuł z numeru 13/40 p.t. „Luz — czyli zwiotczenie mięśni” jest fenomenalny.

Faktycznie, są w Bychawie ludzie, którzy chcieliby coś zrobić. I co z tego, skoro większość uważa (znam takich osobiście), że to wystarczy. A raczej, że MUSI wystarczyć. Ja, mimo ostrzeżeń, wychylę się.

Boimy się, że zostaniemy wyśmiani, bo „co się wysilasza, nie warto, lepiej chodź na piwo!”

Na czym opiera się dzisiejsza rzeczywistość, jeśli nie na nowoczesności? A czym jest nowoczesność, wiedzą wszyscy. No, prawie wszyscy. Zawsze znajdzie się jakiś nieuświadomiony, ale takimi nie warto sobie zawracać głowy. Szkoda marnować czas. Oni i tak nic nie zrozumieją. Więc daj sobie max luzu i idź na całość.

No właśnie. Luz — to jest to, luz to nowoczesność. Widziałam napis na murze: „Luz — szansą przyszłości”. Ludzie, naprawdę tak uważacie?!

Nie podoba mi się to. Dlatego napiszę: Brawo Kaśka, tak trzymaj!

Dorota Szczepańska

Na bychawskim targowisku

WTOREK

24 października, 1995 r.

pszenica	— 34 zł/q
byczki	— 5,4 zł/kg
jałówki	— 4,4 zł/kg
krowy	— 1200–1300 zł/sztukę
prosiaki	— 100–120 zł/para

Notował: Henryk Korba

„Gazeta Bychawska”

Wydawca:

Bychawski Dom Kultury
Bychawskie Towarzystwo Regionalne
Rada Miejska w Bychawie

Adres redakcji:

Bychawa,
ul. Marszałka J. Piłsudskiego 34,
tel. (11-50-13) 124

Redaktor odpowiedzialny: Anna Pajdosz

Skład: Grzegorz Jusiak

* * *

czasami boli
gdy
choć mam tyle marzeń
gwiazda nie spada
jak grom z jasnego nieba
a jeśli już
to nie dla mnie
albo
kiedy mam
tylko jedno życzenie
a zadumane istnienia
spacerują sobie
samym środkiem parku

Dorota Szczepańska

Krzysztof Bogudziński